...n. Poznański
...codziennie z wy-
...poniedziałków
...poświętnych.
...pł. kwartalna
...miejscu 2 tal.
...cztach krajowych
... 13 sgr. 9 fen.
...elkie rękopisy
...Pozn. przysłane
...zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen
w Ekspedycyi
przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

179 — Wtorek, 8 sierpnia 1865. — № 179

POZNAN, 7 sierpnia.

Wiadomości dochodzące nas z Zaboru rosyj-go przejmują grozą i przerażeniem. Płomienie ...żące wsie i miasta Litwy i Rusi, nieoszczędza-...drogich sercu polskiemu pamiątek i zabytków da-...świetności, snać przenoszą obecnie swe zagony ...Kongresówki. Zaledwo ugaszono pożar w try-...lskim Piotrkowie, a już z dwóch drugich znacz-...szych Królestwa miasteczek, z Siedlec i z Pilicy ...szą o wybuchłym ogniu. Pogłoska rozpowszech-...a w Warszawie opiewa, że straszna klęska, która ...nęła Siedlce, poprzednio zapowiedzianą była bez-...nemi listami. W zbrodniczych tych, a niewia-...ego pochodzenia pismach, toż samo nieszczęście ...wiedziano i dla Płocka. Nie chcemy tu docho-...źródła i początku tych haniebnych machinacyi, ...w każdym razie świadczą o jak najsmutniej-...poniżeniu ducha i demoralizacyi bez granic; ...amy przecież tak rząd rosyjski, jak obywateli ...Zaboru rosyjskiego, aby pierwszy przedsiębiorąc ...najenergiczniejsze środki ku powstrzymaniu sze-...ej się klęski, odepchnął w ten sposób podejrze-...jakie na tajnych jego działaczy w obec Europy ... — aby zaś ostatni wszelkich dołożyli starań, ...ociec przyczyn strasznego nieszczęścia, a tém ...m przyczynić się do odkrycia i ukarania zbro-...mającéj widocznie na celu ostateczne wyniszcze-...kraju i rzucenie zwątpienia pomiędzy przerażone ...

Co zaś szczególniejsza, że jednocześnie, gdy ... chłonie i zamienia w popioły jedne po drugich ... w ziemiach polskich Rosyi poddanych, podobna ...a zaczyna nawiedzać i Galicyą. I z austrya-...go zaboru coraz częściéj otrzymujemy doniesienia ...asujących pożarach, które także kilkanaście już ...teczek i osad w krótkim czasie zniszczyły, ty-... rodzin pozbawiając mienia i przytułku.

W naszéj wreszcie Wielkopolsce, téj naj-...széj wprawdzie cząstce dawnéj Polski, lecz na-...ast gnieździe Piastów i kolebce późniejszéj ...ności Rzeczypospolitéj, inna klęska, jak zaraza ... głębsze zapuszcza korzenie, coraz więcéj po-... ofiar. Dzień każdy niemal przynosi nam wia-...ość o świeżéj sprzedaży ziemi, téj ziemi zro-...éj znojem, i przesiąkłéj krwią naszych praojców, ...ęce obce. Nie raz wołaliśmy przestrzegając ziom-..., jak ciężką jest zbrodnią pozbywać się lekko-...nie téj ostatniéj prawie, a najbezpieczniejszéj ...dziadów spuścizny. Głos nasz przecież przemijał ...radości przeciwników naszych, bezskutecznie. Dziś ...amy coraz częściéj w organach najnieprzychylniejszych Polakom, tryumfalne artykuły, konstatujące, że przed „niemieckim pieniądzem“ nikną wszelkie inne Polaków skropuły, tak że od wiosny bieżącego roku przeszło 30 dóbr ziemskich z rąk polskich przeszło na własność cudzoziemców. Przyznajemy, że wypadki lat ostatnich, i wiele innych smutnych a znanych nam wszystkim przyczyn, wywołały tę stagnacyą pieniężną, tak iż wielu właścicieli ziemskich, aby nie stracić resztek, szukać zmuszeni są ratunku w sprzedaży. Aleź prowincya nasza dość jeszcze, dzięki Bogu, zamożnych posiada obywateli, którzy łącząc się w Spółki, ocalaćby mogli wystawioną na sprzedaż ziemię. Jakże przecież wymagać można tego po możniejszych, gdy oni sami nieraz bez żadnéj przyczyny z lekkomyślnością, na którą trudno nam znaleść nazwy, pozbywają się majątków ziemskich, jedynie aby osiągnięty w ten sposób grosz z dala od trudów i mozołów obywatelskich obowiąsków, zużyć i trwonić poza granicami kraju okrytego żałobą, znękanego boleścią, a tém samém wstrętnego tym, którzy całą treść i cel życia upatrują w zmysłowéj rozkoszy? Zaiste, smutny to, przerażający obraz stósunków naszych, który tu w grubych skreśliliśmy zarysach. Jeśli daléj tak postępować będziemy, w ziemi Piasta i Przemysława za lat pięćdziesiąt bodaj znajdzie się na dwudziestu jeden właściciel ziemski Polak, a język ojców naszych wyparty z dworców i pałaców chyba w chatach wieśniaczych się przechowa.

Więc ocknijmy się! — Spojrzyjmy na przepaść, do któréj głównie własna nas popycha wina i niedołęstwo. Chrońmy się złudzeń i egzaltacyi, narodom dojrzałym nieprzystojnéj, ale niemniéj odpychajmy od siebie potępienia godne zwątpienie i obojętność dla sprawy narodowéj, która dotąd zawsze najdroższym była skarbem dla polskiego serca.

Jeden z najszlachetniejszych obywateli naszych, śp. Gustaw Potworowski, jeszcze z za grobu wołał do nas: bracia, niech żyje nadzieja!

Więc nie traćmy nadziei. — Niech każde nowe nieszczęście w nową nas zbroi wytrwałość i nowym nam będzie bodźcem do pracy. Pracujmy, oświecajmy się, ale i wspomagajmy się nawzajem, abyśmy nietylko w moralną wzrosli siłę, lecz i nie utracili tego, co dziś przedewszystkiem strzedz powinniśmy — ziemi przodków naszych. Niech każdy z nas zbrojny wiarą w przyszłość i miłością dla Ojczyzny, niewzruszenie stoi na stanowisku, jakie mu zakreśliła Opatrzność, a sumiennie pełniąc swe obowiąski, niech nigdy nie zapomina słów wieszcza:

„Ojczyzna aż wtedy powinna zginąć,
Kiedy ostatni z nas zginie.“

NPan raczył udzielić profesorowi etatowemu przy uniwersytecie berlińskim dr. Petersowi pozwolenie noszenia nadanego mu przez króla Portugalskiego krzyża oficerskiego orderu San Jago.

Berlin, 6 sierpnia. Spór Austryi z Prusami złagodzi się zapewne niezadługo. Hr. Blome naradziwszy się z hr. Mensdorffem powtórnie się udaje do Gasteinu, gdzie także p. Beust, minister saski pospieszył.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 sierpnia. Bresl. Ztg, która dotąd najgorliwszą nieprzestaje być zwolenniczką namiestnikostwa w. ks. Konstantego w Królestwie Polskiém, znów zapowiada, wręcz przeciwnie innym doniesieniom, że w Petersburgu wciąż jeszcze istnieje zamiar powierzenia bratu cesarskiemu rządów w Kongresówce. Zamiar ten już to wyraźniéj się okazuje w sferach rządowych, już to przycicha całkiém na chwilę, wedle usposobienia p zelotnego kół najwyższych. Obecnie wnosi korespondent Gaz. Wrocławskiéj z pobytu Suchozaneta w Warszawie, że jenerał ten obserwuje tutejsze stosunki, aby w razie danym zastąpić hr. Berga aż do chwili przybycia w. ks. Konstantego.

Czytamy w Dz. Warszawskim: „Zaznaczamy znowu smutną wiadomość: miasto Siedlce stało się ofiarą ognia. Pożar wybuchł 31 lipca o godzinie ½ do 7 po południu i trwał całą dobę. Spaliły się trzy najpiękniejsze ulice: Warszawska, Piękna i Prospektowa; spłonęły 104 domy, należące do 88 właścicieli i zabespieczone w wysokości 53,740 rs. Straty zaś w mieniu niezabespieczoném wynoszą 25,000 rs. Obok tego ogień uszkodził znacznie około 10 domów. Zgorzało najwięcéj domów należących do żydów. Zapaliła się przedewszystkiém wewnątrz wozownia żyda Lejby Farbiach. Całe miasto stałoby się niezawodnie ofiarą płomieni, gdyby żołnierze, mianowicie z 20 pułku halickiego piechoty, nie przyczynili się swemi usiłowaniami i poświęceniem do ugaszenia ognia; narzędzia miejskiéj straży ogniowéj były wprawdzie w pogotowiu, lecz przy użyciu ich okazało się, że pompy były pozatykane gałganami, zkąd oczywisty wniosek, że pożar powstał z podpalenia. Przekonanie w tym względzie jest tém silniejsze, że na kilka dni przed pożarem obiegały pogłoski, że miasto będzie się palić. Bardziéj jeszcze zasługuje na uwagę ta okoliczność, że Schles. Ztg otrzymała w samym dniu pożaru korespondencyą z Warszawy, donoszącą pomiędzy innemi pogłoskami i o tém, że wkrótce mają się palić miasta Łowicz i Siedlce. Przy téj sposobności nadmieniamy, że na dwa dni przedtém spostrzeżono w Skierniewicach ogień, pochodzący z podpalenia, lecz takowy został ugaszony. W ogóle pożary w tych czasach tak w Siedlcach jak i w innych miejscach mają charakter zbrodniczy. Przedsięwzięto jak najenergiczniejsze środki dla wykrycia podpalaczy.

Nadeszła tu także smutna wiadomość o znacznym pożarze w mieście Pilicy, który wszczął się z piątku na sobotę i pomimo ratunku tak miejskiéj straży jak i nadesłanéj pomocy z obszernéj fabryki Moesa, kilkadziesiąt domów w rynku stało się pastwą płomieni i kilkaset rodzin pozostało bez dachu.“

Słychać, że projekt kolei żelaznéj piotrkowsko-sandomierskiéj wchodzi już na stopę rychłego urzeczywistnienia.

W rb. Warszawa bardzo się buduje, niema prawie ulicy, na któréjby nie rozpoczęto lub już nie wznoszono nowych kamienic.

Roczniki polskie z lat 1857—1861.

...ydanie Biblioteki polskiéj w Paryżu.

Tomów 4.

...Osiem lat temu, gdy budzące się po długiém uśpieniu ży-...arodu zrodziło potrzebę, by miłujący ojczyznę a światli ...wiadczenia pełni ludzie podnieśli głos swój dla rozjaśnie-...ylu coraz większe zajęcie ogółu obudzających kwestyi ...owych, zaczęło wychodzić w Paryżu pismo pod tytułem ...domości Polskie. Pamiętają zapewne czytelnicy ję-...i poważne artykuły jego, które nietylko żywe wśród emi-...yi budziły zajęcie, ale słusznie zajmowały uwagę rozpro-...ych w kraju pracowników. To téż w całéj, śmiało rzec ...na, Polsce z upragnieniem oczekiwano, z radością witano ...rawdziwym pożytkiem odczytywano to pismo.

Z żalem powszechnym głos ten zamilknąć musiał wtedy, ...może najbardziéj był potrzebny, bo w chwili, kiedy życie ...du, w nową wstępując fazę, szerszém ale pełniejszém nie-...eczeństw popłynąć miało korytem. Wiadomości Pol-...e przestały wychodzić w lutym 1861 r.

Czteroletnie trwanie tego pisma wydało znaczny zbiór po-...ych i treściwych artykułów dotyczących najważniejszych ...w kraju. Jeźli, zdaniem naszém, nie zupełnie szczegól-...o kilkuletniém doświadczeniu, zgodzić się można z re-...yą w niektórych kwestyach ubocznie ze sprawą naszą ...ność mających np. co do poglądu na dążności do zjedno-...a Włoch; tém bardziéj tedy wyznać musimy, że artykuły ...pośrednio sprawy krajowe na celu mające, w zupełności ...owały dotychczas pierwotne znaczenie swoje. Zajmują ...ne rozbiorem kwestyi, które dotąd żywotnemi być nie przestały, zawierają wiele wskazówek, które wielce i w chwili obecnéj przydać się mogą.

To trwałe ich znaczenie było powodem, że oddawna myślano o przedrukowaniu celniejszych artykułów z wyczerpanego zupełnie wydania Wiadomości Polskich. Przedruk ten pod napisem „Roczniki Polskie z lat 1857—1861“ wydany został przed paru miesiącami w Paryżu staraniem Biblioteki Polskiéj a na żądanie i kosztem niektórych obywateli z kraju.

Zjawienie się w chwili obecnéj tego wydania tém więcéj na uwagę zasługuje, że naród nasz w teraźniejszém położeniu swojém powołany jest niejako do powtórnego rozwiązywania wielu zagadnień, które leżały na drodze jego w niedalekiéj przeszłości.

Zresztą niniejsze wydanie bardzo pożytecznym będzie podręcznikiem dla każdego interesującego się sprawą krajową w ostatnich czasach, jakkolwiek by się nawet nie zgadzał ze sposobem widzenia wydawców. Znajdzie tam bowiem, z jednego zawsze stanowiska, konsekwentne ocenienie najważniejszych objawów życia narodowego w ciągu czterech lat, które na zawsze w dziejach tegoż potężne będą miały znaczenie.

Umieszczone na wstępie kilka słów od wydawców lepiéj jeszcze znaczenie ich pracy uwydatnić potrafią.

„Rozpoczęte przed powstaniem — powiadają oni — w ciągu powstania ukończone, teraz dopiero wydanie niniejsze na widok publiczny wychodzi. Są to zebrane razem i na żądanie niektórych obywateli krajowych, po raz wtóry ogłoszone główniejsze artykuły pisma Wiadomości Polskie, które od roku 1857 aż do miesiąca lutego w 1861 wydawane było w Paryżu. Byłożby to zbytném uroszczeniem takiemu przedrukowi dawać nazwę Roczników?.... Zbiór ten, w każdym razie przedstawia, wprawdzie nie wykończony, ale dość wierny obraz kilkuletnich cierpień, prac i nadziei narodu; obraz codzienny epoki nieodległéj tak rozważnie zaczętéj a tak srod... przerwanéj, i który, u późniejszego widza, może na tém większą zasłuży ufność, im wcześniéj dawał przeczuwać grożące niebezpieczeństwa i do ich powstrzymania upominał.“

„Wszakże nie same tylko dostarczenie historycznego materyału ma na celu przedruk niniejszy. Mimo zmienione tak znacznie położenie, nie zmieniły się przecież ani zadania, ani obowiąski nasze, a w niejednym razie nawet i środki służenia. Co było prawdą lat temu kilka, to i dziś jeszcze może być prawdą, choć niezawodnie trudniejszą do urzeczywistnienia. Nie jedna myśl lub spostrzeżenie, które nasuwały się w ciągu prac minionych, mogą i teraz znaleść swe zastósowanie, jeźli nie wszędzie to w tych prowincyach, na które ciężar mozolnego dźwigania sprawy głównie zdaje się spadać w chwili obecnéj.“

„Lecz gdy tyle, w ostatniéj burzy, rozwiało się marzeń i rwących nadziei, miałażby tylko ta czteroletnia praca tułacza od złudzeń być wolną? Nie, zaprawdę! A ostrzegać zbytecznie, w czém zajść musiała zmiana widzenia. Doświadczenie przekonało raz jeszcze, że wiara w potęgi świata może być omylną; że pomimo najpomyślniejszych pozornie okoliczności na zewnątrz, naród uciśniony do wewnętrznych jedynie sił i zasobów winien stósować swoje zamysły i objawy; że w końcu, z dzieł ludzkich te tylko mają warunki trwałości, te oprzeć się mogą gwałtowyym podmuchom, którym do wzrostu i dojrzenia, wewnętrzne, rodzime ciepło wystarcza...“

Po tém pozostaje tylko dodać kilka słów o materyalnéj stronie wydania. Papier ładny, druk czytelny i ozdobny a cena nie zwykle tania; cztery bowiem spore tomy, zawierające przeszło 2000 stron in 8o, kosztują 20 franków.

Paryż, w lipcu.

* * *

— Dzienniki niemieckie, nawet i te, które nie koniecznie są niechętne Rosyi, podają następujące wiadomości z Litwy:

„Położenie naszego ciężko dotkniętego kraju," opiewa list jeden, „pogarsza się codziennie. Zarząd polityczny nie uronił od czasu oddalenia Murawiewa, a zamianowania Kaufmana nic ze swego Polakom nieprzyjaznego charakteru, a moskiewska biurokracya pozwala sobie tak jak dawniéj największych dowolności i nadużyć urzędowych, a nawet tłumaczenia ustaw podług widzimi się i humoru pojedyńczych czynowników są tak, jak za Murawiewa na porządku dziennym. Prześladowanie kościoła rzymsko katolickiego, egzekucye podatków po wsiach, nakładanie ogromnych kar pieniężnych i kontrybucyi, osadzanie masami chłopów moskiewskich w Litwie a uprowadzenie całych wsi litewskich w głąb Azyi, słowem, wynaradawianie Litwy całéj wszelkiemi możliwemi środkami trwa ciągle w całéj pełni. Z tém wszystkiém łączy się jeszcze nastąpić mająca w sierpniu superrewizya ludności popisowéj i okropne szerzenie się pożarów, pociągających za sobą materyalny upadek kraju.

„Po wspomnianéj superrewizyi, która odbyć się ma w sierpniu, nastąpi od 6 października pobór wojskowy przez losowanie. Niektóre przepisy tego ukazu są daleko surowsze aniżeli ukaz tyczący się poboru w Królestwie, a liczba kontyngensu, który ma być dostawiony, jest także znacznie większa, bo od 1000 dusz przypada 15 rekrutów. Możem sobie wyobrazić, że ukaz ten wywołał tu największe oburzenie przeciw wszystkiemu co moskiewskie, zwłaszcza, że podczas powstania obiecywano chłopom za jojalne zachowanie się złote góry, a między innemi uwolnienie od służby wojskowéj.

Do pogorszenia usposobienia przyczyniają się także znacznie przykrości, jakich doznają mieszkańcy od urzędników w sprawach paszportowych, bez karty bowiem legitymacyjnéj nie można się wydalić z domu; podwyższenie podatków stałych a wreszcie nie najlepsze nadzieje co do żniw tegorocznych.

AUSTRYA.

Kraków, 3 sierpnia. Wedle Czasu p. Jan Ostrowski, poddany Król. Polskiego, a właściciel realności w Krakowie, syn odsiadującéj w Krakowie więzienie p. Ostrowskiéj, wydany ztąd do Królestwa, po zapłaceniu tam kary 500 rubli naznaczonéj na niego, otrzymał paszport ztamtąd za granicę i bawił dotychczas przez lato w kąpielach w Ischl. W pożarze, który przed kilku dniami nawiedził to miasteczko, p. Ostrowski stracił swoje rzeczy i papiery, a między niemi i paszport rosyjski. Wszelako poselstwo rosyjskie w Wiedniu wydało mu inny paszport, który wiedeńska dyrekcya policyi zawizowała do Krakowa i za takowym p. Ostrowski przyjechał tu d. 1 bm. tak w interesach majątkowych, jak i dla widzenia się i rozmówienia z uwięzioną matką. Atoli zaraz za przybyciem tu został uwięziony i osadzony w domu policyjnym „pod telegrafem," i otrzymał szczególnym przypadkiem na mieszkatę samą kaźnię, którą na chwilę jeszcze przedtém zajmowała matka jego, któréj w drodze łaski odpuszczoną została reszta kary. W chwili kiedy p. Ostrowski zajmował po matce więzienie, ona odjeżdżała pod eskortą do Michałowic na granicę, i tam w ręce władz rosyjskich odstawioną została. Utrzymują, że p. Ostrowska nie otrzymała pozwolenia widzenia się i pożegnania z drobnemi dziećmi, które w Krakowie pod opieką przyjacielską zostają.

Fakt ten nie potrzebuje komentarzy. Nie wątpimy jednakże, że nowy gabinet wiedeński stanowczo potępi barbarzyństwo w postępowaniu władz krakowskich, wiernych dotąd zasadom byłego ministra policyi p. Mecserego.

Lwów, 4 sierpnia. Wczoraj około godziny 3 po południu spadła na Lwów wielka ulewa z gradem. Trwała krótko, ale była tak gwałtowna, iż ulice pozamieniały się w rzeki i stawy, i przeprawić się nie można było. Woda spływająca do Pełtwi kanałami, nie miała tam wolnego odpływu, gdyż Pełtew wypełniła, mianowicie w miejscach nakrytych, całe łożysko. W niższych więc położeniach miasta, woda, odwrotnie zamiast spływać do kanałów, z kanałów biła fontanami na ulicę, i zalewała sklepy, piwnice i mieszkania dolne. W kilku miejscach z piwnic, ubóstwo tam mieszkające, ledwie ocalić zdołano od zatopienia. Równocześnie, śród ulewy, uderzono na alarm ogniowy. Miejska cegielnia na Zofiówce zapaliła się od — wody. W piecu cegielnianym wypalono 36,000 cegieł. Cegielnia, którą już od 24 godzin zamknięto, wychładza się jak wiadomo, dopiero po 10 dniach zupełnie. Przez urwanie się chmury, wcisnęła się woda do pieca na blisko dwusążniową wysokość i rozniosła żar z niego do góry, z którego to powodu zapalenie wyższéj części dachu nastąpiło. Miejska straż ogniowa pospieszyła natychmiast na miejsce pożaru i wzięła się z taką zręcznością do gaszenia, że po 15 minutach ogień był przytłumiony.

Najzdolniejszy lekarz operator lwowski dr Krzeczunowicz, trysnął sobie przypadkiem przy odbywaniu operacyi zaraźliwym jadem w oko i w skutek tego utraci, jak się obawiają, jedno oko. Lecz i drugie jest w wielkiém niebezpieczeństwie. Z tego powodu sławnego okulistę, dr Łucyana Rydla, pierwszego asystenta kliniki okulistycznéj w Wiedniu, powołano telegrafem do leczenia dra Krzeczunowicza.

W klasztorze buczackim spłonęły przy ostatnim pożarze, jak donosi Słowo, trzy biblioteki, dwa gabinety, fizykalny i naturalny i wiele innych drogocennych zbiorów, wartości najmniéj 100,000 złr. OO. Bazylianie buczaccy zajmując się oświatą publiczną, oddali znakomite usługi krajowi; kraj téż cały powinien im dopomódz do odbudowania gmachów klasztornych, z których tak dobry zawsze czynili użytek.

Z pod Czortkowa, 3 sierpnia. Piszą do Gaz. Nar.: Dnia 26 lipca spaliło się w miasteczku Probuźnie 9 domów. Dnia 28 zm. we wsi Susułówce zniszczył pożar jedyną sadybę włościańską, dnia 29 zm. całe miasto Buczacz stało się pastwą płomieni, i przedstawia teraz jednę wielką kupę gruzów. Wszystkie znaczniejsze budynki, jak kościół i klasztór oo. bazylianów, ratusz miejski, zabytek dawny struktury najpiękniejszéj architektonicznéj, urząd powiatowy, podatkowy i więzienia sądowe uległy zupełnemu zniszczeniu. Widać, że pożar musiał się raptownie rozszerzyć i że nie było sposobu położenia mu tamy, kiedy musiano wypuścić na wolność złodziei, w więzieniu sądowém się znajdujących, a było ich tam do 40. Do dnia 31 zm. nie zdołano jeszcze owładnąć niszczącego żywiołu, komunikacya przez pogorzeliska, gdzie miasto istniało, jest niemożebną, tak dalece, że szybkowóz zmuszony jest od dni trzech miasto omijać. Dnia 1 sierpnia wieś Rozsochacz nawiedzona została pożarem.

Te tak skoro po sobie następujące pożary nabawiły całą naszą okolicę wielkiéj trwogi, która jeszcze bardziéj się zwiększyła przez porozrzucane plakaty po różnych miasteczkach, któremi zwykle mające nastąpić pożary uprzedzano.

Na dniu 25 zm. rozrzucono w południe podobne plakaty w Czortkowie, oznajmujące mieszkańcom, że tegoż dnia całe miasto spłonąć musi. Wielkim był przestrach i trwoga mieszkańców; te pobudziły ich do bezustannego czuwania tak w dzień jako téż i w nocy. Przygotowując się do wybuchnąć mającego pożaru, popakowano rzeczy i wynoszono je do piwnic; dotąd jeszcze żyją wszyscy w oczekiwaniu okropnéj, przyobiecanéj katastrofy.

Dotąd nie ma jeszcze zadnéj pewności o przyczynach powstałych pożarów. Zdaje się jednakże, iż nie mogły one przypadkowo wszystkie wyniknąć, i że należy w nich upatrywać jakąś piekielną machinacyą. Na domysł ten naprowadzają wieści głuche, które pomiędzy ludnością okoliczną obiegają, a których powtarzać nawet nie godzi się, gdyż są zupełnie z rozumu obranemi. Nie można jednakże nie zwrócić uwagi organów policyjnych na te wieści, organa bowiem te, jako obowiązane do czuwania nad bezpieczeństwem publicznem, powinny z obowiąsku swego starać się o zbadanie prawdy i odkrycie tajemnicy. W przeciągu dni 10 przyprowadzono do urzędu powiatowego w Czortkowie trzy podejrzane indywidua, przy których znaleziono różne przybory do wyłamywania i otwierania zamków jako téż ubiory różnego rodzaju. Jedno z przystawionych indywiduów potrafiło ujść z przed więzienia, skruszywszy łańcuszki i ugodziwszy niemi eskortującego żandarma.

Wiedeń, 5 sierpnia. Publiczność tutejszą, jakoteż dziennikarstwo zagraniczne uderzyły słowa p. Schmerlinga powiedziane na bankiecie z okoliczności 500 letniéj rocznicy istnienia wiedeńskiéj wszechnicy, słowa którym tu przypisują pewną alluzyą, jeśli nie rodzaj groźby dla Prus. B. minister stanu śród hucznych oklasków biesiadników przemówił, jak następuje:

„Gdyśmy w pierwszym dniu obchodu witali oklaskami naszych drogich braci, delegatów wszechnic niemieckich, czyniliśmy to na dowód, jak ścisłym jest sojusz pomiędzy nami a wszechnicami niemieckiemi. Dziś mamy ich pożegnać, lecz nie na zawsze. Wołam: do widzenia! lecz nie we Wiedniu! z pełni duszy, z pełni przekonania wołam do nich: do widzenia się we Frankfurcie! (hurra, oklaski). Przyjdzie dzień, przyjść musi dzień, kiedy reprezentanci narodu niemieckiego zgromadzą się we Frankfurcie, aby utwierdzić na zawsze potęgę Niemiec (oklaski). Było to przed ośmnastu laty, kiedy najszlachetniejsi z narodu niemieckiego zebrali się we Frankfurcie, by przywrócić jedność Niemiec. Dzieło to nie udało się wówczas. Przed dwoma laty znowu nasz rycerski, wysoce czczony cesarz przybył do dawnéj stolicy cesarzów, by powitany uniesieniem całego ludu niemieckiego, dokonać dzieła. Nie udało się. Lecz co poraz drugi się nie udało, to jestem pewien, powiedzie się za trzecim razem."

Miałyżby słowa p. Schmerlinga być zapowiedzią przyszłéj polityki Austryi w Niemczech w razie oporu Prus w sprawie Księstw zaelbiańskich?

Do wzmianki o jubileuszu uniwersytetu wiedeńskiego dodamy jeszcze, że odbył się bez wszelkiéj wspaniałości i przy bardzo szczypłym udziale publiczności. Wszechnice węgierskie i czeskie nie przybyły na ten obchód specyficznie niemiecki, natomiast pospieszyły skore do okazów lojalności uniwersytety galicyjskie, mianowicie deputacya wszechnicy jagiellońskiéj, nie pomna, jak się zdaje, że gdy w Krakowie skromną mszą ś. obchodzono jubileusz 500 letniego istnienia tego ogniska polskiéj oświaty, żaden z uniwersytetów niemieckich nie był na niéj obecnym.

FRANCYA.

± **Paryż**, 3 sierpnia. Cesarz w swych rozmyślaniach w Plombières zwrócił między innemi uwagę i na to, że do zbytku podobno szafowano dekoracyami legii honorowéj, by takowa pierwotne zachować mogła znaczenie. Zażądał tedy od ministrów przedstawienia dokładnego obrazu rozdawnictwa téj nagrody, wyrażając oraz życzenie, aby mniéj ją nadal szafowano.

Zapewniają i zdaje się, że zapewnienia te niedługo się sprawdzą, że p. Thouvenel mianowany będzie wielkim referendarzem senatu, godność którą przedtém jenerał Haudpoul piastował.

Kursa na giełdzie tutejszéj, które przez niejaki czas były spadały, podniosły się dzisiaj na 45 ale przy zamknięciu tylko na 30 centimów. Widząc częste podnoszenie się i zniżanie kursu bez widoméj zewnętrznéj przyczyny, zaprzestano już oddawna spostrzegać w nich wskazówkę stanu politycznego.

Wiadomości z Meksyku nadchodzące zmniejszają wielce znaczenie faktów jakie Indépendance Belge podnosiła. Według dziennika tego komitety i biura emigracyi juarystowskiéj, najzupełniéj uorganizowane, zasiadały w San Francisko, St. Thomas i w Nowym Jorku. Owoż pokazuje się, że jakkolwiek Cooper-Institut zdołał zgromadzić w Nowym Jorku stronników Juareza i popieraczy doktryny Monroe na meetyng, na którym znajdowały się znakomitości emigracyi meksykańskiéj joko to: Elomaga, sekretarz prywatny Juareza, Villabolas, los Arcos, Ribera i Ortega, lecz jak donosi Courrier des Etats Unis, stronnicy Juareza nie przenosili liczby 100. Ta okoliczność zmniejsza o wiele znaczenie, jakie Indépendance faktowi temu nadać usiłowała.

Cesarzowa Karolina udaje się do Brukseli, aby być obecną w ostatnich chwilach umierającego ojca. W tych d[illegible] ogłoszonym został dekret dozwalający zabudowań prywa[illegible] na miejscu fortyfikacyi Antwerpii, których zabudowanie [illegible] trzema laty tyle wywołało hałasów.

W Londynie krążą pogłoski o odkrytym w Bukar[illegible] zamachu na życie księcia Kuzy, bawiącego obecnie w [illegible] czech. Abd-el-Kader przybył do Londynu.

Donoszą ztamtąd równie, że przemysłowcy i hand[illegible] francuscy, pozostając dotąd jeszcze pod wrażeniem zmów [illegible] tników, robią tam wiele obstalunków.

Zapowiadają, że w niedalekiéj przyszłości w P[illegible] utworzy się służba omnibusów krążących w nocy, dla ul[illegible] nia stósunku robotnikom, którzy np. jak piekarze w noc[illegible] cować muszą.

Nieprzestają tu ciągle krążyć pogłoski dotyczące ukł[illegible] między cesarzem Napoleonem i królem Leopoldem. [illegible] wniają, że jak z jednéj strony sprawa kongresu nie jest im [illegible] tak z drugiéj chodzi tam o urządzenie przyszłości Belgii. [illegible] daniem być ma umierającego króla, by tron jego dost[illegible] władzy Francyi, synowie zaś mieli sobie zapewnione nast[illegible] w Meksyku po zejściu bezdzietnego Maksymiliana.

Powiadają, że Francya zgodzi się na przyłączenie do [illegible] księstw nadelbiańskich w razie zapewnienia sobie posi[illegible] Belgii. Jakkolwiek wiadomości tego rodzaju zwykle b[illegible] tylko dziennikarskim bąkiem, jakkolwiek nie ręczym[illegible] i niniejsza takimże nie była; lecz widząc, iż popieraną je[illegible] niekąd przez tutejsze sfery urzędowe, wnosić ztąd nale[illegible] jest może owym balonikiem jakie się zwykle dla wypróbo[illegible] kierunku wiatru przed podniesieniem się wielkiego balon[illegible] puszczają i dla tego niéj wspomniałem.

Sprawa włoska zawsze tu silne budzi zajęcie, a wi[illegible] nieprzestają w spokojne jéj załatwienie. Krążące tu po[illegible] bardzo prostą naznaczają temu formę. Król Wiktor Em[illegible] ma przybyć incognito do Plombières i rzecz się tam z[illegible] z powszechném zadowoleniem, ku któremu utorować już [illegible] drogę długie widzenie się cesarza z nadzwyczajnym posł[illegible] dworu rzymskiego. Mówiono tu przedtém niemało o wid[illegible] się p. Sartiges z królem Włoch. Widoczném jest wszak[illegible] podobne widzenie się nie mogło mieć miejsca, gdy p. Sar[illegible] wtedy dopiero przybył do Valdieri, kiedy Wiktor Emanu[illegible] był ztamtąd wyruszył.

± **Paryż**, 4 sierpnia. Sprawa wyborów dotąd nie prze[illegible] zajmować uwagi dziennikarstwa tutejszego. Journal Débats, mówiąc o wpisywaniu na listy municypalne ka[illegible] datów liberalnych i opozycyjnych, pochwala w tém czyn [illegible] kiego umiarkowania rządu, który na wielkie uznanie za[illegible] guje. Jakkolwiek bowiem ludzie mogą się między sobą [illegible] zgadzać w zapatrywaniu się na różne inne kwestye polityk[illegible] wnętrznéj lub zagranicznéj, nic to im wszakże nie przeszk[illegible] do jednomyślności pod względem sposobu zapewnienia d[illegible] bytu swemu rodzinnemu miastu lub gminie. Nie ma więc[illegible] dnéj potrzeby ażeby do rad municypalnych wchodzili ludzie [illegible] dnakich politycznych usposobień i rząd najlepiéj uc[illegible] otwierając do nich wstęp i popierając ludzi rozmaitych p[illegible] konań.

Tymczasem powtórne głosowanie idzie daléj z rozma[illegible] dla stron obu powodzeniem; Temps ogłasza nekrologi, w[illegible] czając tak zwanych przez siebie „nieboszczyków" tj. daw[illegible] merów, którzy członkami rad municypalnych nie zostali. [illegible] tam merowie Tuluzy, Arles, Avignon, Bordeaux i innych m[illegible] znaczniejszych. Siècle obiecuje zająć się wkrótce zażalen[illegible] jakie z różnych stron przychodzą na postępowanie władz p[illegible] czas głosowania w niektórych gminach pomniejszych.

Krążą tutaj pogłoski, że p. Drouyn de Lhuys oświad[illegible] chęć przejścia do stanu spoczynku. Zapewniają, że w t[illegible] razie p. de La Valette opuści dotychczasowe swoje stanow[illegible] by objąć tekę spraw zagranicznych. P. Chevreau, senator, [illegible] być na jego miejsce ministrem spraw wewnętrznych zami[illegible] wany. Jakkolwiek wiadomość ta nie wyszła dotąd ze sfer [illegible] głosek, może być jednak bardzo, że nie będziemy zmuszeni [illegible] jéj odwoływania. Zapewniają również, i bardzo być może, [illegible] przy tych zmianach ministeryalnych rząd zechce przepro[illegible] dzić zasadę odpowiedzialności ministrów, chcąc dać w tém [illegible] szcze jeden dowód, że gdy czuje się ubezpieczonym, zawsze [illegible] gotów dać wszelkie możliwe gwarancye wolności. Stawiają [illegible] wnież w związku z tą sprawą, że merowie nie zostali d[illegible] jeszcze nominowani i bardzo być może, iż to się jeszcze k[illegible] tygodni przeciągnie.

Według wiadomości nadchodzących z Rzymu, na ko[illegible] rencyach z kardynałami i duchowieństwem nie ma być w[illegible] mowy o ugruntowaniu na posadach niewzruszonych wł[illegible] świeckiéj, ale raczéj o ustępstwach jakie by poczynić mo[illegible] było dla dojścia do porozumień z królestwem włoskiém. Dz[illegible] nik Italie zapewnia, iż wierzą tam powszechnie, że „os[illegible] ste porozumienie się Piusa IX z Wiktorem Emanuelem [illegible] może nastąpić przed opuszczeniem Rzymu przez wojska fr[illegible] cuskie." W takim razie wiadomość o widzeniu się Wikt[illegible] Emanuela z Ojcem ś. byłaby fałszywą.

W każdym razie rozwiązanie sprawy włoskiéj prze[illegible] dziane przez konwencyą 15 września zdaje się coraz bardz[illegible] przybliżać. W takim razie przyjęcie przez p. La Valette m[illegible] nisterstwa spraw zagranicznych jeszcze bardziéj byłoby z[illegible] czące. Wiele osób wierzy tutaj w zupełny ostateczny pow[illegible] hr. Montebello, który się obecnie znajduje w drodze do Pary[illegible] Przed wyjazdem z Rzymu otrzymał on od Piusa IX wie[illegible] krzyż ś. Grzegorza W. Z załogi francuskiéj pozostałaby w R[illegible] mie tylko jedna dywizya dla obrony Watykanu.

Dwie tu inne, całkiem sprzeczne dochodzą nas wiadom[illegible] ści. Zapewniają z jednéj strony, że komandor Nigra ma [illegible] mianowany komisarzem ze strony Włoch na wystawie r. 18[illegible] z powodu, iż ks. Humbert nie chce téj posady przyjąć w o[illegible] dymisyi ks. Napoleona. Z drugiéj zaś strony widzimy, [illegible] ks. Galli pozostaje dotąd na swém stanowisku, oraz za[illegible] wniają że ks. Napoleon spodziewany tutaj około 15 bm. na[illegible] wrót tę swą posadę obejmie, gdy wspomnienie dawny[illegible] nieporozumień u obu stron poszło już trochę w zapomnie[illegible]

nadchodzące z Włoch donoszą, iż w obec przygotowują-
e rozwiązania izb, które zapewne w końcu b. m. ogło-
postanie, tak, iż wybory rozpoczną się we wrześniu,
ctwo ultramontańskie wielką okazuje czynność, przygo-
e się oczywiście do zajęcia miejsc w parlamencie króle-
włoskiego, którego uznać niechce. Tutejsze dzienni-
o liberalne podnosi to dwuznaczne położenie tego stron-
Monde protestuje przeciwko tłómaczeniu, iż wstąpie-
parlamentu jest uznaniem państwa.
owiadają iż cesarz posłał p. Schneider list dziękujący
jego stanowisko podczas obrad często burzliwych a zwy-
liwych. Cesarz chwali jego talent i podnosi zasługi.
y list zdaje się świadczyć o bliskiém zamianowaniu no-
prezesa ciała prawodawczego. Tymczasem przeciwko
aturze p. Walewskiego w departamencie Landes gro-
się nowe przeszkody oprócz p. Lefranc występuje bogaty
ista margrabia Dampierre bardzo w okolicy szanowany
ny.

WŁOCHY.

**lorencya, 4 sierpnia. Zaręczają, że papież odrzu-
anie włoskiego gabinetu, poparte przez Francyą, aby
Apostolska wydała osoby urodzone w prowincyach
j papieskich, skazane za przestępstwa polityczne.**

**lorencya, 6 sierpnia. Ministrowie Sella i Natoli
hali do Ankony, aby stósowne rozporządzić środki za-
ające szerzącéj się coraz bardziéj cholerze. Poje-
wypadki cholery zaszły już także w Bononii, Medyo-
Turynie i Florencyi.**

HISZPANIA.

**adryt, 4 sierpnia. Królową wszędzie przyjmowano
wincyi z wielkim zapałem. Dwór powraca 1 września
rytu, zjazd zatém królowéj z cesarzem Napoleonem
prawdopodobny. Jenerał Gandara wypowiedział wojnę
pospolitéj San Domingo.**

DANIA.

**openhaga, 3 sierpnia. Król szwedzki przybył wraz z ks.
ii dzisiaj przed południem w odwiedziny na zamek
rff, zkąd dzisiejszego jeszcze wieczora do Szwecyi po-
Jak donoszą, zamierzają wielcy książęta Konstanty
y Rosyjscy odwiedzić dwór szwedzki w Sztok-**

Ostatnie wiadomości.

iedeń, 7 sierpnia. Kilka tutejszych dzienników do-
na radzie gabinetowéj, odbytéj onegdaj postanowiono,
ya nie może na krok ustąpić od ultimatum postawio-
zez hr. Blome królowi pruskiemu w Gasteinie.
owy Jork, 26 lipca. Prezydent nakazał uwolnić
kich jeńców wojennych włącznie jenerałów, pod warun-
że złożą przysięgę wierności Unii.
erlin, 7 sierpnia. Wedle źródeł wiarogodnych votum
ów koronnych opiewa: że ks. Augustenburgski ża-
nie ma prawa do sukcesyi księstw Zaelbiańskich, po-
ojciec jego od wszelkich praw odstąpił; że ks. Olden-
emu przysługuje tylko ewentualnie prawo na część
ską; że jedynym dziedzicem księstw jest wedle prawa
nego z 31 lipca 1853 król duński, który wszakże swe
dał traktatem wiedeńskim na Prusy i Austryą.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

oznań, 7 sierpnia. Pan Franciszek Winkler, nasz rodak,
praca medyczna, jak o tém roku zeszłego donosiliśmy, przez
medyczny berlińskiego uniwersytetu złotym medalem uwień-
ała, odbył krótko przed rozpoczęciem feryi w Berlinie pro-
a doktora medycyny i chirurgii, napisawszy rozprawę: „Cordis
orum anatomia“, któréj wraz z tezami publicznie bronił dnia
oponentami byli pp. Tabaczyński, Osowicki i Skoroszewski.
— Od soboty aż do rana dnia dzisiejszego padał w naszém
deszcz ulewny, połączony z silnym wichrem, który zapewne
ach owocowych niemałe poczynił sokedy.
— Nawet i w miastach mniejszych naszego Księstwa, przez
ich w bliskości których mają przechodzić projektowane koleje
e, zdaje się obudzać żywszy dla nich udział i chęć przyczy-
do ich urzeczywistnienia. Dowiadujemy się bowiem, że Koby-
jekcie kolei z Leszna do Kalisza bierze udział z sumą 2000
cz tego zaś kilku jeszcze obywateli zebrało na ten cel 1000

— Feliks Boruń znany pielgrzym, który jak wiadomo wracając
ze Zwierzyńca pod Krakowem utonął w Wiśle, znalazł na-
osobie **Zalewskiego** wieśniaka z Kujaw. W roku zeszłym
był piechotą w Rzymie, a w tych dniach pozyskawszy pasz-
bera się do Jerozolimy. Obecnie jest w Warszawie.
— Z **Florencyi** piszą do Gaz. Pol.: Toskania jest jednym
Europy najobfitszych w źródła mineralne, zwłaszcza téż prze-
ące. — Góry otaczające do koła Florencyą są po większéj
ygasłe wulkany, spływające zatém z nich wody zawierają
rki, magnezyi, sody, żelaza itd. Wody te są bardzo poszu-
sprzedają je we wszystkich krajowych aptekach. — Mnogość
rzeczyszczających i wzmacniających tak wielka, że niepodo-
prawie zliczyć, a przytém codzień niemal odkrywają coraz to
— W tych czasach np. Dominikanie puścili w handel setkę bu-
zwanéj Cianciano, któréj skutki są wyborne. Jak więk-
literatów nabawiłem się słabości skutkiem ciągłéj a często
sennych nocach pracy — zwłaszcza w latach 1859, 1860, 61
których pisywałem do wielu bardzo dzienników paryskich
— Teraz odpoczywam sobie nieco ograniczywszy się na
iko korespondencyach, ale pomimo wypoczynku i 35 lat wieku
nie wraca. — Woda jednak Cianciani, którą przyjaciel mój
ili nakłonił mnie prawie gwałtem używać, zaczyna mi poma-
ąd już czuję znaczne w całym organizmie polepszenie. — Ale
o mém zdrowiu i wodzie Cianciani, któréj może nigdy do
rowadzać nie będą.
amy tu dwojaki rodzaj kąpieli: źródła gorące i kąpiele mor-
Pierwsze bywają zwykle nawiedzane przez takich, których
rzeczywiście potrzebuje pomocy. — Niezmierna liczba cho-
bywa corocznie do Monte Catini gdzie znajdują się trzy sła-
ła: Taretto nadzwyczaj mocne, — Tetuecio słabsze i Tarme.
odzące i czyszczące krew. — U wód Monte Catini bawi się
0 do 15 dni, zakład kąpielny utrzymywany jest kosztem
wielu mieszkańców Florencyi cierpiących na wątrobę sku-
wody do picia w tém mieście, przybywają tu każdego roku
rę, poczém śpiesznie wracają do domu, czemu wcale nie
dziwić — bo pobyt w Monte Catini jest tak nieznośnym
jak rzadko. Brak tu wszelkiéj wygody, zakład kąpielny stary i nie-
zaopatrzony dostatecznie w sprzęty, upał większy jak gdziekolwiek
indziéj, a choć gości mnóstwo trudno jednak zebrać jakie towarzystwo
z przyczyny, że nikt dłużéj nie bawi nad dwa tygodnie. — Wody
sprawiają wielki apetyt — ale kuchnia nieznośna.

Przed czterema dniami byłem w Monte Catini świadkiem cie-
kawego zdarzenia. — Znany dobrze w Turynie kawaler B.... P. B..
nie wiele ma poważania i słusznie czy niesłusznie — w ogóle jednak
dość stronią od niego, czém mocno rozgniewany szuka wyzywającém
spojrzeniem zaczepki z tymi, którzy go zdają się unikać. Zeszłéj so-
boty w sali konserwatoryum hr. M.... spojrzał nań pogardliwie, a B.
nie mówiąc słowa rzucił się na hrabiego i wymierzył mu dwa potężne
policzki — Zajęty będąc wtedy grą w whista, zerwałem się natych-
miast od stolika by wraz z innymi rozłączyć szalonych. — Pierwszy
to raz dopiero podobny wypadek zdarzył się w Monte Catini. — Całą
noc spędzono na nabijaniu pistoletów i spisywaniu protokółów, — na-
zajutrz jednak spoliczkowany przeprosił przeciwnika!...

Po dwudniowym pobycie opuściłem Monte Catini bez żalu, —
z zasady bowiem nienawidzę wszelkich leków przeczyszczających. —
Człowiek w stanie natury, wstrzemięźliwy i używający umiarkowanego
ruchu, nie potrzebował zapewne nigdy tych środków drażniących dla
wzbudzenia apetytu lub pozbycia się humorów nagromadzonych zby-
teczném użyciem wina i mięsa.

W Ardenza małéj mieścinie o pół godziny drogi od Liwurno,
scena zupełnie się zmienia. — Tutaj tak zwany świat wyższy, zdrowi
próżniacy, kobiety wykwintne i strojne; cudzoziemcy i krajowcy tra-
wią czas na przechadzkach, biorą kąpiele morskie, stroją się i bawią.
Spotkałem tu panią Ratazzi z p. Jules Janin, — dawna to już zna-
jomość. — W roku 1849 zaraz po wyjściu z kolegium złożyłem księ-
ciu krytyków mój dramat, a potém dwie trajedye wierszem. — Traje-
dye nazwał lichemi, ale dramat podobał mu się bardzo i za jego usil-
ném staraniem utwór mój osnuty na wypadkach 1793 r. przyjęty zo-
stał do teatru St. Martin. — Miałem wtedy lat ośmnaście, a im wię-
céj zbliżał się dzień przedstawienia, tém większém dramat wydawał
mi się arcydziełem. — Nareszcie nadszedł dzień upragniony i... sztukę
moją wygwizdano. — Kilku żartownisiów przywoływało autora, zape-
wne — by mu rzucić parę pieczonych jabłek; — autor rzewnie pła-
kał za kulisami. — Jules Janin odważył się jednak w następny po-
niedziałek pochwalić dramat wygwizdany. Kazałem oprawić w ramki
feljeton Debatów i zawiesiłem na pociechę w swym pokoju. — I on
pocieszył się także po upadku swéj kandydatury do Akademii. — „Nie
myślę o tém wcale, rzekł mi, tak jak ty zapomniałeś już pewnie
o twym dramacie.“

Pani Ratazzi żyje na wielkim świecie, grywa wśród licznych
zebrań na fortepianie, ubiera się zachwycająco, jeździ konno, kąpie
się w morzu, a nawet ciekawi powiadają że pływa wybornie jak try-
tony. I czegóż więcéj potrzeba w Ardenza? — P. Ratazzi jak zwy-
kle pozostaje dość smutnie na drugim planie. — Spotykamy się z sobą
często lecz obojętnie.

Jeżeli Monte Catini jest smutne, to Ardenza także nie wesołe.
Wybrzeże piękne lecz niczém nie ocienione. Skoro się pozna wszy-
stkie stroje dam i przez trzy dni pokosztuje miejscowéj kuchni to lu-
dzie o delikatniejszych żołądkach wynoszą się ztąd co żywo.

W Pizie spotkałem także dawną znajomość, Aleksandra Dumas,
syna, o którym napiszę wam niezadługo, gdyż udaje się na czas ja-
kiś do Florencyi.

Piza smutna i pusta jak zwykle. Skutkiem jednak drożyzny
mieszkań i żywności w nowéj stolicy, piękne to miasto mające wodę
równie doskonałą jak w Rzymie, a któréj tak bardzo brakuje we Flo-
rencyi, może się wkrótce zaludni.

Wkrótce zwiedzę powszechnie chwalone kąpiele w Luce; jeśli
znajdę tam coś rzeczywiście godnego uwagi, to niezaniedbam o tém
wam donieść.

Pewien znajomy mi Anglik bawiący obecnie w Spezia, przysłał
mi list mego przyjaciela i ziomka p. Moëno, którego bandyci ujęli na
drodze z Salerno do Poestum i uprowadzili w góry żądając zań
250,000 franków okupu. — Żona jego i towarzysze podróży puszczeni
zostali na wolność, dotąd jednak nie zdołali zebrać tak znacznéj sumy.
Herszt bandy nazwiskiem Manzi otrzymał już na rachunek 60,000 fr.,
grozi jednak, że jeśli rychło nie nadeszlą mu reszty, to panu Maëno
obetnie uszy, potém zaczeka jeszcze dwa tygodnie, a potém — pozbę-
dzie się więźnia.

List p. Maëno pisany jest na grubym papierze. — Nieszczę-
śliwy z tak zimną krwią mówi o losie jaki go czeka, że czytając
włosy powstają na głowie. — Bandyci obchodzą się z nim dobrze,
doznaje jednak wielkiego znużenia ciągłemi pochodami bandy, raz na-
wet musiano go przywiązać do konia, bo tak był już osłabiony, że się
na nim utrzymać nie mógł. — Raz znowu gdy banda musiała śpie-
sznie uchodzić, przywiązano go do drzewa, zasłoniwszy oczy i zatka-
wszy usta; — biedak stał tak przez sześć godzin, nie będąc przez ni-
kogo dostrzeżonym. — Dopiero gdy noc nadeszła rozbójnicy wrócili
i uprowadzili daléj swą ofiarę. — P. Moëno żyje tak już dwa mie-
siące spędzając czas na tłómaczeniu bandytom dla zyskania ich cier-
pliwości, jak daleko leży Londyn od Salerna. — Pisze on do przyja-
ciela prosząc o 50,000 fr. w złocie. — „Ta suma powiada przysłana
razem zrobiłaby takie wrażenie na Manzim, człowieku ciemnym i nie-
okrzesanym, że niezawodnieby mię uwolnił. — Źle zrobiono, przesyła-
jąc 60,000 drobnemi kwotami po 10 lub 20 tysięcy; — 50,000 fr. na
raz wystarczyłyby na me wyswobodzenie.“

„Gdy wrócę do Anglii, pisze daléj, z łatwością mi przyjdzie
zwrócić ci tę pożyczkę. — Wypadki moje zajmą tak bardzo publi-
czność, że cały Londyn pośpieszyłby na me odczyty.“

Anglicy nie lubią niepewnych spekulacyi — i przyjaciel p.
Moëno nie zdaje się usposobionym zaliczyć 50,000 fr. na rachunek
przyszłych jego odczytów.

— * W jednym z frankfurtskich dzienników czytamy następu-
jącą anegdotę: Książę **Karol Napoleon Bonaparte** zatrzymał się był
w tych dniach wraz z małżonką swoją, urodzoną księżniczką Ruspoli
z Rzymu i orszakiem na dni kilka Sztutgardzie dla zwiedzenia mia-
sta i jego okolicy. Zamierzając znów pociągiem kuryerskim w dalszą
do Frankfurtu puścić się podróż, udał się sam na dworzec, by tamże
zakupić bilety. Zatrudnienie to jednak, przydłuższe może, zdawało
się niecierpliwić stojącego za nim Anglika, który wielkie nieukonten-
towanie swoje kilkakrotnie głośno objawił, co wszakże książę zdawał
się niesłyszeć. Lecz gdy nareszcie Anglik nieodłącznym od siebie
deszczochronem popychać począł brutalnie i trącił nawet księcia, od-
wrócił się tenże nagle i silną dłonią w twarz go uderzył. Anglik
udał się natychmiast dla poszukania satysfakcyi w doróżce do dyrekcyi
miejskiéj, zkąd wysłano sekretarza dla rozpoczęcia śledztwa. Ponie-
waż jednak właściciel hotelu Marquardt dał poręczenie za znakomitego
gościa swego, pozwolono księciu odjechać. Publiczność stanowczo za
księciem się oświadczała.

— Telegram doniósł był przed parą dniami o przerwaniu **drutu
telegraficznego atlantyckiego** i wkrótce potém o jego naprawie.
Rzecz tak się miała: Kiedy okręt „Great Eastern“ znajdował się na
jakie 80 mil od brzegów Irlandyi, dostrzeżono, że działanie elektry-
czne, bo ciągle znoszono się ze stacyą w Walencyi w Irlandyi, ustało.
Wielki niepokój powstał ztąd między technikami. Po różnych prób-
bach sprawdzono wreszcie, że miejsce uszkodzone znajduje się o 11
mil od okrętu. Rozpoczęto zatém cały ten ogrom 11 milowy drutu
wydobywać z wody i napowrót nawijać na cofający się okręt. Z wielką
bacznością i przekonano się, że kawałek żelaza rozpoznawano drut
nie większy jak szpilka, całego tego kłopotu był powodem. Ka-
wałek ten, zapewne odłamek dostał się przypadkiem na żywi-
czną powłokę drutu i do niéj się przylepił. Gdy drut nawi-
jano na korbę, kawałek ten druciku naciśnięty wpił się w po-
wierzchnię żywiczną, przebił takową, tudzież przebił powłokę z guta-
perki i dostał się do istotnego metalowego rdzenia téj liny z drutu
i żywic złożonéj, a przez to odciągał prąd elektryczny. Gdyby
przypadek ten zdarzył się był na wielkiéj głębinie, możeby się stał
przyczyną nieudania się całego przedsiębiorstwa. Ta drobna prze-
szkoda, którą usunięto i drut naprawiono przez zalanie miejsca izo-
lowanego, strawiła jednak 24 godzin. D. 29 lipca już 650 mil drutu
zatopionych było na przestrzeni 600 mil wynoszącéj. W Newfondland
w Ameryce robią już przygotowania dla zaczepienia drugiego końca
drutu.

— * W czasie **zjazdu w Dreznie** niemieckich śpiewaków
nieobyło się naturalnie bez rozmaitych sprawek i przygód. Jednę
z nich przytaczamy tu wedle opowiadania dzienników niemieckich.
Jak wiadomo, udało się na rzeczoną uroczystość dwóch pruskich urzę-
dników policyjnych, których zadaniem było, czuwać nad owemi Berlin-
czykami, których raczéj przedmioty kieszonkowe aniżeli śpiew znęcały
do Drezna. Środek ten okazał się téż bardzo skuteczny, bo nieba-
wem przytrzymano siedm osób, będących w całém znaczeniu tego wy-
razu mistrzami w sztuce wyprzątania kieszeni Do ich rzędu należały
także dwie strojne damy, które z powodu objawionego dawniéj już
w Dreznie talentu zamknięto niebawem w miejscu bezpieczném. Po-
została piątka byli to rzezimieszkowie najwyszukańsi, sądząc z pozoru,
mianoby ich za pierwszych elegantów salonowych. Jeden z liczby
najwyższych saskich urzędników policyjnych odwoził ich do miejsca
pogranicznego Röderau. Nim tam stanęli, zapytał jeden z przytrzy-
manych urzędnika: „Czyby pan nie raczył powiedzieć, która go-
dzina?“ Zagadnięty sięgnąwszy do kieszeni, spostrzegł, że zegarka
nie było. „Może pan zechce poczęstować tabaką“, zagadnął drugi.
Ale i tabakierki już nie było. Rozpatrzywszy się urzędnik dokładniéj,
spostrzegł nadto, że i portmonetka przeniosła się w inne miejsce.
Podczas kiedy dobroduszny Sas zdziwiony i przerażony spoglądał na
swoje towarzystwo, sięgło trzech do swych kieszeni, jeden z nich od-
dał zegarek, drugi tabakierkę, a trzeci portmontkę. Sas uśmiechną-
wszy się, rzekł: „Nie byłbym się spodziewał, że berlińscy zło-
dzieje są tak ręczni, a jednak tak rzetelni.“

Wiadomości literackie.

— Pan J. K. **Turski** z Krakowa obecnie przebywający w War-
szawie, autor powieści drukiem ogłoszonych we Lwowie: „Życie bez
jutra“ i drugiéj „Wielkie początki“ skreślił, jak się dowiaduje Gaz.
Warsz., powieść p. t. „Dalecy krewni.“

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Saksonii, Wiednia, Krakowa)	6	—	rano
2. Mięszany pociąg do Wrocławia	10	40	„
3. Starogrodu, (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga)	12	28	po p.
4. Wrocławia (jak p. Nr. 1)	5	38	„
5. Starogrodu (jak p. Nr. 3) i Warszawy	9	45	„

Przybywające pociągi.
(w budynku poczt.)

Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Starogrodu (Szcz. Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy)	6	18	rano
2. Mięszany pociąg z Krzyża	10	—	„
3. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii	12	35	po p.
4. Starogrodu (jak p. Nr. 1 excl. Warsz.)	5	35	„
5. Wrocławia (jak pod Nr. 3)	9	55	„

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Dąbrówki, posł. po.	7	—	rano
Skwierzyny n. W.	7	30	„
Kargowy	7	30	„
Krotoszyna	8	15	„
Gniezna	8	30	„
Nakła	8	40	„
Pleszewa	10	30	„
Strzałkowa	11	45	„
Gniezna	1	30	po p.
Obornik	6	45	„
Cylichowa	7	—	„
Skwierzyny n. W.	7	—	„
Krotoszyna	7	15	„
Ostrowa	8	30	„
Wągrówca	10	30	„
Trzemeszna	12	—	nocą

Przybywające poczty osobowe

Z	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna	5		rano
Krotoszyna	5	5	„
Wągrówca	5	45	„
Obornik	8	25	„
Skwierzyny n. W.	8	45	„
Ostrowa	10	30	„
Cylichowa	10	45	„
Strzałkowa	2	45	po p.
Gniezna	3	—	„
Pleszewa	4	45	„
Gniezna	6	40	„
Dąbrówki	7	—	„
Krotoszyna	7	30	„
Kargowy	7	45	„
Nakła	8	20	„
Skwierzyny n. W.	10	15	„

Przybyli do Poznania dnia 7 sierpnia.

BAZAR. Właśc. dóbr Brzezina z Uścikowa, Mielęcki z Łabiszyna, Radoński z Dominowa, Krasicki z Karsewa, hr. Mielżyńska z Miłosławia, hr. Kwilecki z Dobrojewa.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Pruska z Pieruszyc, pani Strahler z Wągrówca.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Dobrogojski z Giecza, kupiec Rakowski z Wrześni.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Jaraczewski z Sobiejuch, akademik Lueck z Bydgoszczy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Busch-Münch z Recken, hr. Schulenburg z Poczdamu.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Kupcy Krotowski z Wrocławia, Lange z Bononii.

POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Wendorff z Przybrody, pani Grafstein z Wrześni.

HOTEL BERLIŃSKI. Właśc. dóbr Nehring z Sokolnik, Voigt z Żydowa, Hautz z Kolatek.

Berlin, 5 sierpnia. **(Wełna.)** Obrot wełny był od początku z. m. dość ożywiony, znaczny udział brali krajowi fabrykanci, mający obecnie dużo zamówień. W czasie upłynionych dwóch tygodni widziano tu także kilku Hamburczyków, kupujących wełnę jagnięcą po 2—3 tal. wyżéj cen ostatnich. Nadto zabrali także 1000 cent. dobréj pruskiéj wełny jednostrzyżnéj po przeszło 70 tal. i nieco wełny garbarskiéj. Wyborowe loki mają odbyt, pewien Nadreńczyk wziął 400 cent, a krom tego 300 cent. wybowowéj wełny jednostrzyżnéj. Wełnę poślednią (200 cent.) na pończochy płacono po 55—58 tal. Do Turyngii wzięto 4—500 cent. lekiéj dobréj wełny węgierskiéj po przeszło 60 tal. tudzież 300 cent. marchijskiéj wełny chłopskiéj w téjże cenie, a pewien agent 300 cent. zeszłorocznéj rosyjskiéj. Rozprzedana od miesiąca czerwca r b. ilość wynosi mniéj więcéj 7—8000 cent. Zapasy są mniejsze od zeszłorocznych, gatunki wyborowe.

Wrocław, 5 sierpnia. **(Wełna.)** W upłynionym tygodniu ograniczał się obrot wełny na kilka drobnych zakupów pośledniéh gatunków po mniéj więcéj 60 tal., potnianki 58—62 tal. i wyborowéj wełny po 85 do 100 tal. Sprzedana ilość wynosiła około 500 cent. Brano na rachunek hamburski, nadreński i francuski. Nowe dowozy wynoszą mniéj więcéj 1200 cent.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 7 sierpnia.
Żyto: dobrze, na sierp. i sierp-wrześ. 37½, wrześ-paź. (jesień) 38, paźd-list. 38⅚, list-gru. 39⅔, na odstawę wios. 41¼ tal. płac. Okowita: wyżéj, wyp. 18,000 kwart, na sierp. 13$\frac{11}{24}$, wrześ. 13½, paźd. 13½, list. 13⅓, gru. 13⅓, sty. 13⅓ tal. pł.

Berlin, 5 sierpnia. Pszenica: 100 funt. w miejscu 46—62 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu polskie 41¼—½, na sierp. i sierp-wrześ. 42⅞—¼—⅝, wrześ-paźd. 44⅞—¼—⅝, paźd-list. 46—45⅞—½, list-gru. 46¼—46, na odstawę wios. 47½—¼—⅜, maj-czer. 47⅞ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 28—33 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 23—28 pł., na sierp. 25¼, sierp-wrześ 24¾, wrześ-paźd. 24⅞ żąd., paź-list. 24¼ nom., list-gru. 24⅞ żąd., gru-sty. 24½ nom., na odstawę wiosenną 24⅞ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania w miejscu 50—54 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13⅞, na sierp., sier-wrze. i wrześ-paźd. 13¾, paźd-list. 13⅞—⅚, list-gru. 13$\frac{23}{24}$—$\frac{11}{12}$ pł., kw-maj 13⅚ tal. żąd. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki 12½ tal. żąd. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14⅓, na sier. i sierp-wrześ. 13$\frac{23}{24}$—⅛—13$\frac{11}{12}$, wrześ-paźd. 14⅙—$\frac{1}{12}$—⅙, paźd-list. 14¼—⅙—$\frac{5}{24}$, list-gru. 14⅞—⅓—⅛, kw-maj 14¾—⅔—$\frac{11}{24}$ tal. pł. Wypowiedziano: 19,000 cent. żyta po 42⅔ tal., 500 cent. oleju rzep. po 13¾ tal. i 90,000 kwart okowity po 13$\frac{11}{12}$ tal.

Szczecin, 5 sierpnia. Na targu. Pszenica: 58—64 tal. Żyto: 44—48 tal. Jęczmień: 30—32 tal. Owies: 26—30 tal.
Na giełdzie: Pszenica: nieco wyżéj, 85 funt. żółta w miejscu 54—60 pł., 83—85 funt. żółta na sierp-wrześ. 61½ żąd., wrześ-paźd. 62¼—½, paźd-list. 62½—¾, list-gru. 62¾, na odstawę wios. 64¼—64—½ tal. pł. Żyto: mało zmiany, 2000 funt. w miejscu stare 42—43, nowe 44—½, na sierp-wrześ. 43¼, wrześ-paź. 44¼, paź-list. 44⅓—¾, na odstawę wios. 45½ tal. pł. Jęczmień: 70 funt. stary szląski w miejscu 42 tal. pł. Owies: 47—50 funt. w miejscu 25¾ tal. pł. Oléj rzepiowy: lepiéj, w miejscu 13⅔, na paźd-list. 13$\frac{7}{12}$, kw-maj 13$\frac{11}{12}$ tal. pł. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczki 14½ pł., na sierp-wrześ. 14 żąd., wrześ-paźd. 14⅙, paź-list. 14, list-gru. 13$\frac{11}{12}$, na odstawę wios. 14½ tal. pł. Zameldowano: 30,000 kwart okowity.

Ponieważ nie odebraliśmy dziś najnowszych wiadomości handlowych, przeto dajemy ceny dawniejsze. Z tego powodu jest także kurs wrocławski niezmieniony.

Wrocław, 4 sierpnia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	65—67	61	56—59
żółta	62—64	59	56—57
Żyto	49—50	48	46—47
Jęczmień	35—36	33	31—32
Owies	27—28	26	— 25
Groch	63—66	60	55—57

(za szefel)

Rzep: 266—253—248 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 253—243—239 sgr. za 150 funt. brutto.
Na giełdzie: Żyto: mało zmiany, 2000 funt. na sierp. i sier-wrześ. 38¼ żąd., wrześ-paź. 39½—⅜, paź-list. 40½—41—40¾, list-gru. 41¼—40¾—41, gru-sty. 41—40¾, kw-maj 42—43 tal. pł. Pszenica: na sierp. 50 tal. płac. Jęczmień: na sierp. 33½ tal. żąd. Owies: na sier. i sier-wrześ. 35, wrze-paź. 33½ tal. żąd. Rzep: na sier. 122 tal. żąd. Oléj rzepiowy: nieco lepiéj, w miejscu 13⅚, na sierp. i sierp-wrześ. 13⅚, wrześ-paźd. 13⅚, paźd-list. 13$\frac{11}{12}$, list-gru. 14$\frac{1}{12}$, gru-sty. 14½ żąd., kw-maj 14 tal. pł. Okowita: ciszéj, wyp. 5000 kw., w miejscu 14¼, na sierp., sierp-wrześ. i wrześ-paź. 13$\frac{11}{12}$, paźd-list. 13⅔, list-gru. 13½, kw-maj 14—13⅚ tal. pł.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

	7 sierpnia od tal.	sg.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	2	6
„ średniéj „	1	27	6
„ pośled. „	—	—	—
Żyta ciężkiego „	1	17	6
„ lżejszego „	1	15	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—
Owsa „	—	24	—
Grochu do gotow. „	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—
Rzepiu zimowego „	3	25	—
Rzepiku zimowego „	3	25	—
Rzepiu latowego „	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—
Tatarki . . . . „	—	—	—
Perek . . . . . „	—	10	—
Masła garn. . . „	2	10	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—
Oleju, „ . . . „	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.			
dnia 5 sierpnia	13	15	—
dnia 7 —	13	15	—

Wezwanie wierzycieli spadkowych i legataryuszów w postępowaniu spadkowo-likwidacyjném.

Nad pozostałością zmarłéj w **Jarocinie** dnia 27 grudnia 1863 owdowiałéj **Anny Leszczyńskiéj** z Sourów otworzono proces likwidacyjno-spadkowy.

Wzywają się zatem wszyscy wierzyciele z tytułu sukcesyi i legataryusze, ażeby swe pretensye do spadku bez względu na to, czy pretensyi ich na drodze prawnéj poszukiwano lub nie,

włącznie do dnia 15 września 1865

na piśmie lub do protokułu podali.

Zgłaszający się na piśmie winni odpis podania i anneksów dołączyć.

Wierzyciele z sukcesyi i legataryusze, którzy się w czasie oznaczonym nie zgłoszą, będą wyłączeni z pretensyami swemi do spadku tak dalece, że zaspokojenia swego tylko z tego się będą mogli domagać, co się pozostanie z wszelkich po zaspokojeniu w swym czasie zameldowanych pretensyi z masy pozostałości, wyłączywszy od tego wszelkie od śmierci spadkodawczyni pobierane użytki.

Wyrok prekluzyjny następni po uskutecznieniu czynności na posiedzeniu publicznem dnia **28 września 1865 o godzinie 9 przed południem** w naszéj sali audyencyjnéj. (3888).

Pleszew, dnia 1 lipca 1865.

Król. Sąd powiatowy, Wydział I.

W konkursie nad majątkiem pana **Walentego Laurentowskiego,** oberżysty i kupca w Bydgoszczy, zgłosili się jeszcze z następnemi pretensyami

1) Ludwik Jakubowski siodlar w Poznaniu · 15 tal 23 sgr. 6 f.
2) Hr. Michalina Czapska tu ztąd . . . 500 „ — „ —

Termin do rozpoznania tychże pretensyi został

na dzień 2 września r. b. przed południem o godzinie 11

przed podpisanym komisarzem w izbie terminowej nr. 2 wyznaczony, o czém wierzycieli którzy z należytościami swemi wystąpili, niniejszém uwiadamia się.

Bydgoszcz, dnia 29 lipca 1865.

Królewski sąd powiatowy.
Komisarz konkursu.
Kienitz,
(3889). sędzia powiatowy.

O powrocie swoim z wód donosi niniejszém uprzejmie
(3895). Dr med. **J. Samter.**

Akademik, filolog, Polak, szuka miejsca **nauczyciela domowego** na rok lub dwa lata. **Wrocław, poste restante A. B. franko.** (3850)

Technik gorzelnictwa, Polak, 30 lat licz., który wykształcenie swe w tym fachu na instytucie w Berlinie osięgnął i dobremi świadectwami to okazać może, życzy sobie przyjąć w zarząd gorzelnią, albo posadę jako pisarz gospodarczy, rendant, w połączeniu z gorzelnią. Bliższą wiadomość udzieli pan Dr. **Huss** w Berlinie, Büschingstr. 14. (3884).

Poszukuje się żonatego **ekonoma,** ilemożności z kaucyą. Bliższa wiadomość u agenta p. **J. Bernstein,** Stary Rynek 8.

Gorzelnia **Szczodrzykowo** pod **Kórnikiem** potrzebuje **ucznia,** który przynajmniéj ukończył Sekundę. O warunkach dowiedzieć się można tamże lub też u pana **Krysiewicza,** Wielkie Garbary 10. (3877)

Nieznajomego, który przed 14 dniami złożył u mnie paczkę, w któréj znajduje się **surdut** przykrajany czarny z dodatkami, wzywam niniejszém, aby za zwrotém kosztów obwieszczenia takową odebrał, w przeciwnym bowiem razie oddam policyi. **A. Kirszenstein.** (3900).
handel cygar na Wrocławskiéj ulicy.

Przy ulicy Strzeleckiéj Nr. 26 jest od pierwszego Października r. b. na froncie, duży pokój na drugiém piętrze do wynajęcia z meblami lub bez mebli. (3893).

Chwaliszewo No. 93, blisko apteki, jest mieszkanie o trzech pokojach i kuchni, jako też wielkie i mniejsze remizy od 1 października r. b. do wynajęcia. (3876)

Są do kupienia **dobra** i **folwarki.** Wieś szlachecka 817 mórg., zaliczka 15,000, folwark 1077 mórg z borem 260 mórg, zaliczka 15,000. Wieś szlachecka i folwark 3070 mórg, gorzelnia wielka z parowym młynem, zaliczka 100,000 tal., pół mili od Rataj. Wieś szlachecka 1040 mórg, łąk 140 mórg, zaliczka 2000; folwark 404 mórg, w tém łąk 40 mórg, boru 40 mórg, zaliczką 6000 tal; folwark 503 morg, łąk 21 morg, zaliczką 10000 tal. Wieś szlachecka 1786 mórg pszennéj ziemi, boru dębowego wartości 10,000 tal. z kompletnym inwentarzem, zaliczka 35 do 40,000; folwark 551 mórg, łąk 30 morg, zaliczka 10,000 tal. Wieś szlachecka materyału 1400, łąk 100 mórg, boru 40 mórg zaliczka 15 do 20,000 tal.; folwark 227 mórg z łąkami 5000 tal. Każdego momentu mogę wskazać kupującym.
Poznań za **Bramką** pod Nr. 10.
Stanisław Rejer ajent dóbr. (3901).

Dominium Bielawy pod Stęszewem ma 100 tłustych skopów na sprzedaż. (3899).

Swiece stearynowe i parafinowe paczka po 5 sgr. biorącym zaś 10 paczek po 4¾ sgr. tudzież **szczecińskie twarde białe mydło** 8 funtów za 1 tal. poleca
Izydor Busch.
(3892). plac Sapieżyński 1.

Cały dom na Grobli No. 25 z wielkim ogrodem, lub też pojedyncze mieszkania w tymże domu są do wynajęcia od św. Michała r. b. (3454)
Bliższych szczegółów dowiedzieć się można ulica Berlińska No 14 w kantorze.

Od św. Michała t. r. jest w moim handlu wina, korzeni i żelaza miejsce wolne dla zdatnego **subjekta.** Reflektujący na to niechaj się zgłoszą wprost do mnie z dołączeniem swych świadectw. (3849)
M. Zapałowski w Szamotułach.

W środę na wieczór **zginął** przy ulicy Półwiejskiéj biały **pies** z czarnemi plamami na głowie i ogonie, średniéj wielkości, który miał na sobie kaganiec i markę z No. 72. Za nagrodą może być oddany przy ul. Wilhelmowskiéj No. 13. (3868)

Odebraliśmy w komis znaczną ilość dóbr do sprzedaży i wydzierżawienia w Królestwie Polskiém z wpłatą od 10,000 tal. do 500,000 tal. Polecamy do nabycia nadesłany nam kosztorys dóbr w bliskości Warszawy, gleby pszennéj, rozległości 15,000 mórg włącznie 4000 mórg drzewa budulcowego, gorzelnia, browar, tartak parowy, dwa młyny wodne, jeden wiatrak, kopalnia wapna skalnego, cegielnia, propinacya miejska, młyny i wiatrak przynoszą rocznéj dzierżawy 50,000 złp.

Poszukujemy wspólnika do młyna parowego z kapitałem 100,000 złp. i znajomością rzeczy saméj.

Kantor komisowo-spedycyjny i agentur
(3817). **S. Gąsiorowski i Spółka** w Warszawie.

Niniejszém mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w skutek zawartéj umowy w dniu 25 listopada 1863 r. z śp. Walerym Wielogłowskim, **Zakład księgarni i wydawnictwa dzieł katolickich,** wraz ze wszelkiemi nakładami, prawem przedruku rękopismów, tak przedrukowanych, jakotéż przygotowanych do druku, oraz wszelkiemi aktywami i pasywami, **przechodzi na moją własność.** Księgarnia jak dotąd tak i nadal będzie prowadzoną pod firmą:

Księgarnia
i wydawnictwo dzieł katolickich, naukowych i rolniczych
W KRAKOWIE
(W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego).

Łączę zarazem zapewnienie, że jak śp. W. Wielogłowski powierzając mi za życia szczegółowy zarząd księgarni, odpowiadałem z jego zadowoleniem położonemu wo mnie zaufaniu przez lat trzy, zaś jako wspólnik przez lat dwa, tak spodziewam się, iż u Szanownéj Publiczności zaskarbię sobie to zaufanie i życzliwość, jakich od niéj doznawał śp. W. Wielogłowski.

Kraków, w sierpniu 1865 r. **Władysław Jaworski,**
właściciel księgarni i wydawnictwa dzieł katolickich,
(3887) naukowych i rolniczych w Krakowie.

Pierwszą nadsyłkę **eleganckich** tanich, **dobrze się palących lamp petroleowych** odebrał i poleca
G. Schoenecker,
(3897). róg ulicy Wrocławskiéj i Rynku No. 60.

Istotna wyprzedaż
okryć damskich i paletotów po połowicznéj cenie zakupu w
fabryce konfekcyi
Juliusza Lasch,
plac Wilhelmowski 3, hotel du Nord. (3894).

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj [Publi]czności donoszę niniejszém uprze[jmie, iż] osiadłem w **Sremie,** ul. Warty Nr. 2[..] siodlarz i tapicer. Polecając się [do wy]konaniu wszelkich robót siodlarski[ch i ta]picerskich, a nadto angielską upr[zęż, sio]dła, przybory do jazdy konnéj, pr[zybory] myśliwskie i podróżne, tudzież do[...] stkich w zawód rzeczony wchod[zących] przedmiotów, przyrzekam krom[...] usługi także ceny jaknajbardziej u[...]wane. **Gustaw Lachmann** siodlarz.

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj [Publi]czności mam honor donieść ni[niejszém] uprzejmie, że z dniem dzisiejszym [objąłem] warsztat ślósarski pana prz[y ulicy] Młyńskiéj Nr. 9a, polecam się wię[c niniej]szém do wszelkich robót ślósarski[ch i re]peracyi **machin,** przyrzekając pun[ktualne] i rzetelne wykonywanie poruczonéj [ro]boty i prosząc równocześnie, aby [mnie tém] zaufaniem, jakiém poprzednika mego przez [lat] wiele zaszczycano, także i na [mnie ob]raczono. Poznań 7 sierpnia 1865. E[...]
(3896) ślósarz z B[...]

Król. pruska loterya
Cząstki losów do 2 klasy 132 rozsyła, jak wiadomo, najtaniéj
A. Cartellieri
(2880) w Szczecinie.

Dom **Borek** ma na sprzedaż krzyc[kę] pańską, Correns i hiszpańską równi[anką] nicę angielską szefel 10 sgr. nad n[ajwyższą] cenę targową i uprasza się o rych[łe za]mówienia.

Nasienie rzepy ścierniskowéj
w kilku gatunkach poleca
Handel nasion rolniczych
Ludwika Kunkla

W Żernikach pod Kurnikiem sprzedaje się żyto do siewu: Krzyca[...] **rens** i żyto podwójne hiszpańskie [...]wu oryginalnego przeszłorocznego, po 10 srg. nad najwyższą cenę poznańską.
Prosi się o rychłe zamówienie.

Nasienie rzepy ścierniskowéj
funt po 15 sgr. poleca
A. Niessing
w Lesznie.

Rzep do siewu szefel po 4[..] 15 srebrników ma na sprzedaż Do[minium ...]**śniewo** pod **Łeknem,** w powiecie [..]wieckim.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 5 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Połycz. dobrow.	4½	—	100
— rząd. 1859	5	—	105⅜
— 50, 52 konw.	4	—	98
— 54, 55, 57,	4½	—	100¼
— 1856	4½	—	100¼
— prem. 1855	3½	—	129¼
Obligi dług. skarb.	3½	—	90¾
— Marchijs	3½	—	88¼
Listy zast. March.	3½	—	86¾
— Prus Wsch.	3½	—	83¼
— — —	4	—	92¼
— Pomor.	3½	—	85½
— —	4	—	97¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	95
— Szląskie	3½	91	—
— Saskie	4	—	96½
— Prus Zach.	3½	—	83
— — —	4	—	92¾
— rent. March.	4	—	96½
— Pomor.	4	96¼	—
— W. Ks. Pozn.	4	95½	—
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	96¼
— Nadreńskie	4	—	97¾
— Saskie	4	—	97¼
— Szląskie	4	—	98¼
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	63¾	—

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.	5	—	68¼
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	76¾
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	74¾
— 6 —	5	—	91¼
Rosy. poż. angiel.	5	—	91¾
Polsk. obligi skarb.	4	—	71⅞
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92¼
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	72½
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	91¼
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅔
Lujdory	—	—	111⅜
Złota. funt. cel.	—	—	466½
Srebra — dito	—	—	29$\frac{21}{30}$
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	91⅞
Polskie bil. bank.	—	—	79¾
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	89⅛
Berlin-Anhalt	4	199	—
Berlin-Hamb.	4	—	147
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	210½
Berl.-Szczecin	4	—	128
Wrocł.-Freib.	4	—	140½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	87½
Koźlo-Bogumin	4½	—	53⅝
— pierwot.	4½	86	—

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	97½	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	84¼	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	70⅝
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	166½
— Litt. B.	3½	—	150
Opol-Tarnowic.	4	76½	—
Starogr.-Pozn.	3½	—	94
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	130	—
Berl. Tow. hand.	4	110	—
Gdański bank pryw.	4	114	—
Dysk. Udział kom.	4	—	100¾
Gota bank. pryw.	4	—	102
Hanow. dito	4	—	95⅜
Królew. dito	4	112½	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84⅝
Magd. bank. pryw.	4	104	—
Pomor. bank rycer.	4	99¼	—
Pozn. bank. prow.	4	—	101
Prusk. udz. bank.	4½	148	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	112½
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	119
Minerwy Szląskiéj.	5	33¾	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99½
—	4½	—	101½
Berl.-Hamb.	4	—	98¾

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	93⅞
Berl.-Szczecin	4½	101¾	—
— II. Em.	4	—	92½
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	96¼	—
— konwen.	4	96¼	—
— — III. ser.	4	—	93¾
— — IV. ser.	4½	101⅞	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	—
— Lit. C.	4	—	95⅛
— Lit. D.	4	—	95⅛
— Lit. E.	3½	—	83
— Lit. F.	4½	—	100½
Starogr.-Pozn.	4	—	92
— II. Em.	4½	99½	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 5 sierpnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	—	95¾
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110¾
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	92
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	95$\frac{7}{12}$	—
— nowe.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	95
Szląskie list. Zast.	3½	—	91¼
— listy zast. A.	4	—	99$\frac{7}{12}$
— nowe	4	99$\frac{7}{12}$	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	99⅓	—
— Listy Rent.	4	99	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	73	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	68¼
Minerwy akcye	4	34	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	140¾	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95¾	—
—	4½	101¼	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	166½
— Lit. B.	3½	—	150
— obl. z pr. pierw.	4	96	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	83⅝	—
Opol. Tarn.	4	—	76¾
Koźlo-Bogumin	4	54	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

	%	żądano	płac.
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	70	
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	73 50	

KURS STOW. KUP. W POZNANIU
dnia 7 sierpnia.

	%	żądano
Pozn. List. Zast.	4	—
— nowe	3½	—
— nowe	4	—
Pozn. list. Rent.	4	—
— akc. bank. prow.	—	—
— obl. prow.	5	—
— obligacye pow.	5	—
— obl. mel. Obry.	5	—
— obligi pow.	4½	—
— obl. miej. II. Em.	4	—
Prusk. obl. skar.	3½	—
— poży. skarb.	4	—
— dobr. poży.	4½	—
— poż. skarb.	4½	—
— — —	5	—
— poż. z prem.	3½	—
Sz. list. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	3½	—
Polskie	4	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Zagraniczne bank.	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Teodor Zychliński** w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.